

Widzę, że coś mówisz do mnie
Ale cię nie słyszę, muzyka gra głośniej
Pokazujesz ręką z myślą, uważaj na stopnie
Sama przez niepewne ręce masz ubrania mokre
Nie pytam czy jesteś sama
Jeśli nie, no to coż to twoje sumienie lala
To twój ból, jeśli ciągle spędzasz całe noce w barach
Dla mnie chuj, no bo przecież chwilę temu mnie poznałaś
Jebać ich łożę wole w tłumie się na dole bawić
Zbyt często w sumie jestem w jebanym centrum uwagi
Zbyt często w klubie jestem kurwa fotografowany
Stąd na mojej twarzy sztuczny uśmiech, dla mnie to już nawyk
Teraz gdzieś uberem jedziesz
Panorama zlewa się w obrazek jeden
Szukasz miłości przecież
A jak głupia wraca z Kredytowej dziewięć
Liczysz na lepsze czasy
Na doznania nocą, więc wypijasz śmiało drink
W piździe masz jutrzejszy kacyk
Daj upust emocjom, nie chcesz umrzeć jako nikt

Nie jestem miłośnikiem imprez (Nie!)
Mam na swoich ciuchach twoją szminkę (Nie!)
Czuję, że odlecę zniknę
Daj numer zanim zapomnę wziąć
Nie jestem miłośnikiem imprez (Nie!)
Mam na swoich ciuchach twoją szminkę (Nie!)
Czuję że odlecę zniknę
Daj numer zanim zapomnę wziąć

Jestem miłośnikiem imprez
Ciężkich stanów, szybkich zniknięć
Ile jeszcze kurwa zrobisz mi z ukrycia tych zdjęć
Mój gang, że się brzydzę
Nie przyszedłem tu na ściankę
Nie, nie wpadnę, na twój after
Obserwuję życie obejmując szklankę
Wiem, że dziś nie zasnę
Tylko porobiony umiem ci powiedzieć "jesteś piękna", ale raczej nie licz na
to, że będę pamiętał
Bo to nie tak
Dzikie czasy, elo
Pozdro AT sekta (woah)
Po co mi twój numer jak mam tyle swoich
Odejdę do swoich
Promyku pozwolisz
Trochę ich nienawidzę, ale łączę do tych klubów
Ale patrz czy ci notować "sora mała nie mam moodu"

Nie jestem miłośnikiem imprez (Nie!)
Mam na swoich ciuchach twoją szminkę (Nie!)
Czuję że odlecę zniknę
Daj numer zanim zapomnę wziąć
Nie jestem miłośnikiem imprez (Nie!)
Mam na swoich ciuchach twoją szminkę (Nie!)
Czuję że odlecę zniknę
Daj numer zanim zapomnę wziąć

(Daj numer zanim zapomnę wziąć)

(Daj numer zanim zapomnę wziąć)